

Chlebowski, Bronisław

Zagajenie Prezesa Bronisława Chlebowskiego

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 10, 113-115

1917

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IX.

Posiedzenie publiczne

25 listopada 1917 r.

1.

Zagajenie Prezesa Bronisława Chlebowskiego.

Upływające w dniu dzisiejszym dziesięciolecie istnienia naszego Towarzystwa, które po 76-letniej przerwie — od chwili zamknięcia Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Uniwersytetów w Warszawie i Wilnie, podjęło doniosłe zadanie odrodzenia zbiorowej, planowo i celowo zorganizowanej pracy naukowej na obszarach ziem polskich w zaborze rosyjskim — wkłada na nas obowiązek zdania sprawy zgromadzonym tu Dostojnym przedstawicielom władz państwowych polskich, instytucji naukowych i społecznych, prasy i kół interesujących się postępami nauki i kultury, nietylko z działalności naszej w roku ubiegłym, ale i w ogólniejszym naturalnie zarysie z dotychczasowego całkowitego plonu naszych zabiegów, których wynikiem było utworzenie poważnej liczby pracowników, komisji, instytutów, zbiorów, skupiających, obok kierujących nimi członków Towarzystwa, licznych młodych pracowników, ci ostatni znajdują tu pomoc i podniecie do rozwinięcia swoich uzdolnień i prowadzenia badań, doświadczeń, poszukiwań w zakresie zagadnień związanych z obecnym stanem nauki. Towarzystwo nasze jest więc nietylko zrzeszeniem się starszych zasłużonych już długoletnią pracą uczonych, ale jednocześnie zespołem pracowni przyrodniczych i humanistycznych, posiłkujących się młodymi si-

łami, przygotowujących dla przyszłego państwa i odradzającego się narodu polskiego, obiecujący wiele legjon przyszłych kierowników licznych, poważnych i trudnych zadań oczekującej nas w najbliższej przyszłości pracy nad odbudową kraju. Niech mi wolno wyrazić tu będzie nadzieję, iż ten legjon nie zawiedzie wiązanych z nim oczekowań i zarówno zdobytą z trudem wiedzą gruntowną jak obywatelską gorliwością i ofiarnością dorosnie do wielkości spadających nań zadań, że państwu i społeczeństwu polskiemu odda usługi odpowiadające doniosłej roli nauki we wszystkich dziedzinach życia i pracy jaką uwydatniła tak wymownie obecna wojna.

Zespolenie obywatelskości z miłością wiedzy, jakiego wymagamy i spodziewamy się znaleźć u przedstawicieli nauki polskiej ma swój przykład wymowny zarówno w postaciach wielkich nowożytnych uczonych, jak Darwin, Pasteur i tylu innych w działalności naukowej a zarazem społecznej i politycznej, jak: Długosza, Kopernika, Konarskiego, Staszica, Kołłątaja, Śniadeckich, Lelewela. Do zastępu takich dostojnością życia i pracy, wartością wysokich uzdolnień i dzieł wyróżniających się postaci przeszłości przybyły nam dwie współczesne, ściślej z naszym Towarzystwem zespolone, przez majestat świeżego zgonu i blask zasług opromienione: niepospolitego uczonego i wielkiego pisarza-obywatela. Gwiazdą współczesnej nauki polskiej był zgasły w pełni siły profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek naszego Towarzystwa, badacz przyrody, fizyk Marjan Smoluchowski; zaś blaskiem genialnego arcyzmu zajaśniał w literaturze polskiej i powszechnej literaturze pierwszy ceniony przez świat cały wielki pisarz i obywatel zgasły przed rokiem Henryk Sienkiewicz. On to potęgą swej twórczości odsłonił światu wysoką kulturę, przeszłość świetną i ciężkie współczesne życie narodu wykreślonego z karty Europy; uświadomił ludom świata zapomniane imię Polski.

Towarzystwo nasze, w którego zawiązaniu brał czynny i gorliwy udział ten wielki pisarz, obywatel i pracownik w zakresie kultury narodowej, najświetniejszy malarz naszej przeszłości, najpotężniejszy po Mickiewiczu wyraziciel duszy polskiej i wódz duchowy narodu, w skromnym hołdzie dla nieśmiertelnych zasług swego wielkiego tak członka, ozdabia dziś salę swych zebrań popiersiem,

w którym ceniony artysta p. Skiński odtworzył szczęśliwie w rysach oblicza wyraz niepospolitego ducha.

Oblicze to przemawiać będzie do gromadzących się tu polskich pracowników naukowych, podnosząc ich ducha i podtrzymując w trudnej a doniosłej pracy nad rozkwitem nauki i kultury polskiej. Złączeni płynącym z głębi serc naszych uczuciem dla wielkiego pisarza i obywatela wyrażmy przez powstanie nasze: Cześć Mistrzowi.
